

Samsonowicz, Henryk

Refleksje wokół badań historycznych Mazowsza

Rocznik Mazowiecki 20, 11-15

2008

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

ARTYKUŁY I ROZPRAWY

Henryk Samsonowicz

Refleksje wokół badań historycznych Mazowsza

Badania nad dziejami Mazowsza stanowią dobrą okazję do stawiania przez historyków najróżniejszych pytań, na które odpowiedzi mogą stanowić ważny etap poznawania przeszłości tej dzielnicy. Ponadto przynoszą wiele refleksji dotyczących zagadnień ważnych poznawczo nie tylko dla dziejów tego obszaru Polski, lecz całego naszego kraju. Stanowią także istotny wkład do lepszego zrozumienia wydarzeń zachodzących w skali dziejów powszechnych. Podstawowa refleksja, która przychodzi na myśl badaczowi przeszłości Mazowsza, dotyczy umieszczenia jego miejsca w szerszym kontekście przestrzennym. Wbrew pozorom bowiem sprawa nie jest prosta i wiąże się z dwoma zagadnieniami: pierwsze – na pozór łatwiejsze do rozstrzygnięcia – dotyczy określenia granic badanej dzielnicy; drugie – umieszczenia jej dziejów na tle szerszym, czyli Polski, Europy, świata.

Odtworzenie granic administracyjnych – ziemi, prowincji, księstwa, województwa – jest stosunkowo łatwe do zrealizowania, acz i tu istnieją różne znaki zapytania. Czy w okresie wczesnego średniowiecza Mazowsze było jedynie „za Wisłą”, jak pisał Gall Anonim, i obejmowało ziemie późniejszej diecezji płockiej? Czy – jak sądzi część badaczy – do Mazowsza należały także Kujawy w swej południowej części? Czy mówiąc o Mazowszu w epoce nowożytnej, należy brać pod uwagę tylko „księstwo” mazowieckie, czy także jeszcze województwa płockie i rawskie już w XV wieku inkorporowane do Korony, w znacznej mierze różniące się obyczajem, językiem i kulturą materialną od ziem położonych nad Narwią i Bugiem? Od kiedy „ziemia czerska” – niegdyś określenie równoległe do „ziemi mazowieckiej” – zaczęła być postrzegana jako obszar Mazowsza czy – łącznie z Warszawą – jako terytorialną podstawą mazowieckiej regionalnej odrębności? Czy dzisiejsze „województwo mazowieckie” mieści się w tradycji historycznej, nie obejmując Wizny, Łomży, Dobrzyń, sięgając natomiast po Radom i Zwolen? Nie są to dla historyka czy kulturoznawcy błahe pytania. Wśród wyróżnień kraju, ziemi, wspólnoty obywateli mieści się bowiem, jak wiadomo, terytorium, język, obyczaj możliwie szeroko rozumiany, mieści się wreszcie wspólna pamięć, innymi słowy – historia.

Tymczasem nie tylko z określeniem terytorium, lecz także z innymi wyróżnikami Mazowsza jest kłopot. Nie tylko dlatego, że istnieją odmienności językowe (gwarowe) ludności zamieszkałej wokół Łowicza i – przykładowo – na Kurpiach, że odmienny jest folklor różnych regionów, ale – co dla historyka jest szczególnie ważne – brakuje poczucia przynależności w skali całej dzielnicy, czyli pamięci „mazowieckiej” wspólnoty.

Za kogo uważa się dzisiejszy Mazowszanin (jeśli nie brać pod uwagę świadomości niezbyt licznych grup poszukiwaczy tradycji)? Na pewno istnieje poczucie więzi terytorialnej dla mieszkańców miast (w tym nieco szczególne, poczucie przynależności do bycia warszawiakiem), w niektórych wypadkach rozciągające się na pobliskie regiony (łowickie, ciechanowskie). Na pewno dużą rolę wśród mieszkańców Płocka gra poczucie stołeczności tego miasta. Wyraźnie można dostrzec poczucie więzi szerszych (na przykład skupiającej Kurpiowszczyznę) czy węższych (obejmujących mieszkańców powiatów i gmin). Jednak bardzo niewielu mieszkańców kraju nad Wisłą i Narwią zezna w swojej ankiecie personalnej, że jest Mazowszaninem.

Z prowadzonych rozmów i różnych tekstów pisanych można niekiedy odnieść wrażenie, że Mazowszanie bardziej definiowani są „z zewnątrz”, przez mieszkańców innych dzielnic Polski niż przez siebie samych. Być może podobnie rzecz się miała w czasach budowy „wielkiego Mazowsza” w czasach Konrada Mazowieckiego. Włączenie do jego władztwa Kujaw, łęczyckiego, sieradzkiego być może i południowego, czerskiego Mazowsza, nie skutkowało wytworzeniem się ogólnodzielnicowej świadomości. Statuty wydawane w późniejszym czasie przez książąt mazowieckich także nie dotyczyły całej dzielnicy, lecz jedynie terytorium podległego ich władzy.

W czasach inkorporowania Mazowsza od Królestwa prześmiewki z Mazurów, opinie o nich głoszone przez koroniarzy dotyczyły i mieszkańców województw, niegdyś księstwa mazowieckiego, i pozostałych dwóch jednostek administracyjnych. Można odnieść wrażenie, że pan Pasek, szlachcic z Rawskiego, czuł się „Mazurem” jedynie podczas konfliktów z mieszkańcami Mało- czy Wielkopolski. Czy utożsamiał się z mieszkańcami ziem wiskiej lub nurskiej – nie jest łatwo stwierdzić.

Można sądzić, że był to skutek braku spoiwa niezbędnego do tworzenia więzi społecznych – braku wiedzy o wspólnej historii. Poza uczonymi badaczami, którzy przy okazji opisywania dziejów Polski pisali także o jednym z potomków Jafeta – Mazowie, od którego dzielnica mazowiecka miała wziąć nazwę, poza powtarzanymi za najdawniejszymi kronikami, wspomnieniami o Masławie, o sprowadzeniu Krzyżaków przez mazowieckiego księcia, o podkreślanym od XVI wieku znaczeniu Mazowsza jako zwornika między Polską, Litwą i Rusią – brak jest bardziej szczegółowych danych o jego historii. Być może mazowiecka świadomość historyczna istniała w XIV wieku, gdy rycerze mazowieccy mścili się na wodzach litewskich za „krzywdy wyrządzone najazdami na ich kraj”, zapewne też wśród elit politycznych na początku XV wieku, kiedy to biskup Pawłowski kwestionował prawa królów Polski do Mazowsza. Nie ulega wątpliwości, że mazowiecki system parlamentarny i sądowniczy w czasach Rzeczypospolitej Obojga Narodów stwarzał poczucie więzi wśród szlachty mazowieckiej. Czy obejmował pozostałe 80% ludności – można mieć niejakie wątpliwości.

Na pewno problem wymaga staranniejszych badań opartych także na wynikach uzyskiwanych przez językoznawców. Jest bowiem oczywiste, że bez instrumentu umożliwiającego kontakt między ludźmi tworzenie trwalszych więzi jest bardzo trudne. W świetle istniejących różnic dialektycznych nie wydaje się, by istniał wspólny „język mazowiecki”. Jednocześnie jednak trudno przecenić rolę Mazowsza w upowszechnianiu nie miejscowego, lecz ogólnopolskiego języka pisanego. Mimo wewnętrznych różnic dialektologicznych, mimo odmienności od wielkiej literatury Odrodzenia najliczniejsze zabytki pisanej polszczyzny pochodzą z Mazowsza i to już z XV wieku, polszczyzny niedworskiej, nieuczzonej, nie-rafinowanej, lecz tej codziennej, zapewne rozumianej w skali całego kraju, używanej w kazaniach wygłaszanych po parafiach, w codziennych modlitwach. Istnieją nawet poglądy wybitnych znawców, dotyczące wpływu na rozwój języka w czasach Kochanowskiego mazowieckich ludzi pióra – Władysława z Gielniowa czy Jana z Czarnocina.

Kolejna szersza refleksja dotycząca miejsca Mazowsza w świecie wiąże się z jego rolą w powszechnym kontekście dziejowym. Nie ulega wątpliwości, że Mazowsze położone na pograniczu kultur zachodnio- i wschodniosłowiańskiej, bałtyjskiej, od XIII stulecia niemieckiej pełniło w dziejach Polski rolę soczewki ogniskującej najróżniejsze wzorce kultury. Poczynając od zarania polskiej państwowości, kiedy wzdłuż Wisły, Narwi i Bugu biegła odnoga wielkiego szlaku łączącego Bałtyk z Morzem Czarnym, poprzez XIII–XIV-wieczne kontakty hanzeatycko-ruskie, szczególnie wyraźnie można zaobserwować to zjawisko po Unii z Litwą, po ukształtowanie stołeczności Warszawy. Nasuwa się tu kolejna refleksja, zdawałoby się nieco paradoksalna, wynikająca z pytania: czy Warszawa jest – i czy była – miastem mazowieckim? Rezydencje króla, książąt Kościoła, najbardziej wpływowych magnatów – czy i jeśli tak – to jak bliskie miały powiązania z mieszkańcami okolicznych wsi i miasteczek – dodać trzeba – nie zawsze należących do elity intelektualnej kraju. Polska stołeczność grodu nadwiślańskiego od XVIII wieku nie budzi wątpliwości. W następnych dziesięcioleciach, mimo konkurencji ośrodków polszczyzny przede wszystkim w zaborze austriackim, to właśnie Warszawa stanowiła ośrodek Królestwa Polskiego i jej stołeczna rola w zasadzie nie podlegała dyskusji.

Czy jednak dzieje Mazowsza przebiegały zawsze podobnie do dziejów Polski? Kolejna refleksja pozwala na postawienie tu nowego znaku zapytania. Kryzys polityczny i społeczny pustoszący Wielkopolskę w I połowie XI wieku. Prowadził – według Galla Anonima – do wzrostu zaludnienia Mazowsza. Rozkwit gospodarczy innych dzielnic kraju w XIII wieku, związany z rozwojem kolonizacji na prawie niemieckim miał miejsce w dobie zniszczeń spowodowanych najazdami Bałtów. Od schyłku XIV wieku może wydawać się, że okresy koniunktury były podobne w skali całej Polski. Rozwój gospodarki XVI wieku i wielki eksport za granicę płodów rolnych i leśnych przyniósł korzystne efekty także dla mieszkańców Mazowsza. Kryzys XVII wieku objął wszystkie ziemie Polski, choć – jak się wydaje – epidemie na Mazowszu spowodowały większe niż gdzie indziej straty demograficzne, porównywalne do poniesionych na Ukrainie. W XVIII wieku sytuacja się komplikowała. W przeciwieństwie do innych upadających miast w Polsce Warszawa staje się liczącą metropolią. Jej rozwój demograficzny pozwolił też narodzić się nowożytnemu mieszczaństwu, silniejszemu niż na innych obszarach

kraju. Odmienności losów Mazowsza i innych dzielnic Polski stały jeszcze wyraźniejsze w XIX wieku. W pierwszej połowie stulecia, kiedy Królestwo Polskie rozwijało się gospodarczo, Galicja i Poznańskie stanowiły zacofane peryferie państw zaborczych. W drugiej połowie stulecia nastąpiły zmiany, których efekty widoczne są do dziś: wcześniejsze zniesienie poddaństwa, poprawa jakości rolnictwa i rozbudowa infrastruktury komunikacyjnej w Wielkopolsce, rozwój spółdzielczości, a w wypadku Galicji rozwój kultury i polskiej autonomii politycznej. Zatem wydaje się uprawnione postawienie pytania: jak dalece dzieje Mazowsza były paralelne z dziejami innych dzielnic, w jakiej mierze mieściły się w jednolitym schemacie historii Polski?

Różnorakie refleksje wywołują też rozważania nad stosunkami demograficznymi. Wyludnienie dzielnicy spowodowane najazdami Białych, co doprowadziło do cofnięcia osadnictwa na północy i wschodzie kraju, nie przeszkodziło w bliskim czasie szybkiemu wzrostowi liczby mieszkańców. Jakie przyczyny zadecydowały, że dzielnica o nie najlepszej jakości gleby, pokryta w dużej części puszciami, miała zaludnienie gęstsze niż inne polskie ziemie bardziej uprzywilejowane warunkami naturalnymi?

Według przyjmowanych szacunków, średnia gęstość zaludnienia Mazowsza wynosiła aż 20 mieszkańców na km², podczas gdy w Prusach Królewskich – 15, w Wielkopolsce – 14, a w Małopolsce – 12. Ponad 80% Mazowszan mieszkało na wsi, w środowisku teoretycznie mało ruchliwym, szczególnie w dobie przywiązania chłopów do ziemi. Także ponad połowa mieszkańców miast mazowieckich, na ogół niewielkich, utrzymywała się z zajęć rolniczych i hodowlanych (stąd zapewne kolejna specyfika miast na Mazowszu – istniejące „cechy” rolników). Mobilność Mazowszan przecząca teorii może być tłumaczona strukturą społeczną populacji, wyjątkową w skali Europy. Istniała, jak wiadomo, bardzo liczna szlachta zagrodowa, której genezy należy doszukiwać się w osadnictwie wojskowym, prowadzonym już w XIII wieku. W obrazie stosunków społecznych nie sposób pominąć Kurpiów, wolnych chłopów królewskich. Dobrze mieszczą się oni w charakterystycznym modelu wolnej ludności pogranicza, tak jak górale karpaccy, Zaporozcy na Ukrainie, czy – *mutatis mutandis* – osadnicy na zachodnich rubieżach Stanów Zjednoczonych. Generalnie rzecz biorąc, odsetek ludności wolnej sięgał na Mazowszu około 20% populacji, a co było szczególnie istotne, aż 16% mieszkańców dzielnicy posiadało pełne prawa polityczne. Mieli oni niespotykane w innych dzielnicach Polski możliwości stałych ze sobą kontaktów podczas zjazdów ziemskich i powiatowych. Liczba jednostek administracyjnych na Mazowszu była znacznie większa niż w innych dzielnicach Rzeczypospolitej. W trzech województwach istniało łącznie piętnaście ziem i czterdzieści jeden powiatów – jakież możliwości spotkania się przedstawicieli „narodu politycznego”! Dodać jednak trzeba, że swym statusem majątkowym niewiele różniących się od ludności chłopskiej. Na pewno wyróżniali się świadomością przynależenia do grupy „lepszycy”, ruchliwych zawodowo, posiadających większe możliwości awansu życiowego. Nie bez przyczyny Mazowsze stanowiło rezerwuar żołnierzy zaciężnych w czasach przedrozbiorowych.

Zagadnieniem wymagającym zbadania są jednak także podobieństwa kultury poszczególnych warstw społecznych, zbliżone obyczaje, zachowania, gusta.

Czy przywiązanie do tradycyjnych form budownictwa kościelnego („gotyk mazowiecki”), sztuki ludowej, obrzędów nie jest w jakiejś mierze efektem wspólnego, „ludowego”, charakteru kultury Mazowsza?

Opisanie miejsc Mazowszan na mapie świata też musi przynosić różnorakie refleksje. Jak należy tłumaczyć, że zniszczenia, także demograficzne, najazdami litewskimi nie przeszkodziły w skutecznym kolonizowaniu ziem krzyżackich („Mazury”), Podlasia, Rusi (ziemia bełska), a z czasem i dalszych ziem ukraińskich oraz Wielkiego Księstwa Litewskiego? Ekspansywność Mazowsza – może wynikająca z nędzy? – była w XIX wieku imponująca. Nadrenia, Westfalia, Lotaryngia, północna Francja, także kraje na innym kontynencie – Stany Zjednoczone, Brazylia – stanowiły obszary zasiedlane przez mieszkańców Mazowsza. Jak te ruchy ludnościowe można pogodzić z istniejącą imigracją różnojęzycznych przybyszów – Żydów, Niemców, Holendrów, a także Włochów, Szkotów, Ormian do miast? Z jednej bowiem strony Mazowsze stanowiło rezerwuar chętnych do zasiedlania nowych ziem, z drugiej zaś – obszar, który od początku XVIII wieku wchłaniał wielu obcojęzycznych przybyszów. Jest to zagadnienie o tyle ciekawe, że szczególnie północno-wschodnie ziemie dzielnicę swoją jakością zdawały się nie zachęcać do rozwoju osadnictwa. Dla wyrzuconej z ziem cesarstwa rosyjskiej biedoty żydowskiej zapewne stanowiły życiową szansę, ale przybywali też osadnicy z różnych krajów niemieckich, a więc terytoriów chyba słusznie uważanych za bogatsze.

Wśród problemów stojących przed badaczami przeszłości Mazowsza można wyróżnić jeszcze wiele kolejnych. Dotyczą one znaczenia parafii różniących się rozległością od istniejących w innych dzielnicach Polski i pełniących jednocześnie funkcje lokalnych ośrodków gospodarczych. Warto zastanowić się nad rozmieszczeniem grodów średniowiecznych (a obecnie miast powiatowych), tworzących regularną siatkę osadniczą na mapie administracyjnej i gospodarczej kraju. Tematem godnym rozważenia są dzieje bartnictwa, wszak Kamieniec Mazowiecki (obecny Kamięńczyk) był jednym z głównych ośrodków tej ważnej, a niedocenianej przez historyków dziedziny wytwórczości.

Jeśli warto snuć te i inne refleksje na temat dziejów Mazowsza, to nie tylko z potrzeby poznawania przeszłości swojej „małej ojczyzny” przez jej mieszkańców. Także dlatego, że wnoszą one pytania (stanowiące – jak wiadomo – „klucze mądrości” do poznania przeszłości) dotyczące problemów ważnych w skali historii powszechnej.